

## DZIŚ W NUMERZE:

Pasja starych lamp radiowych **str. 3**

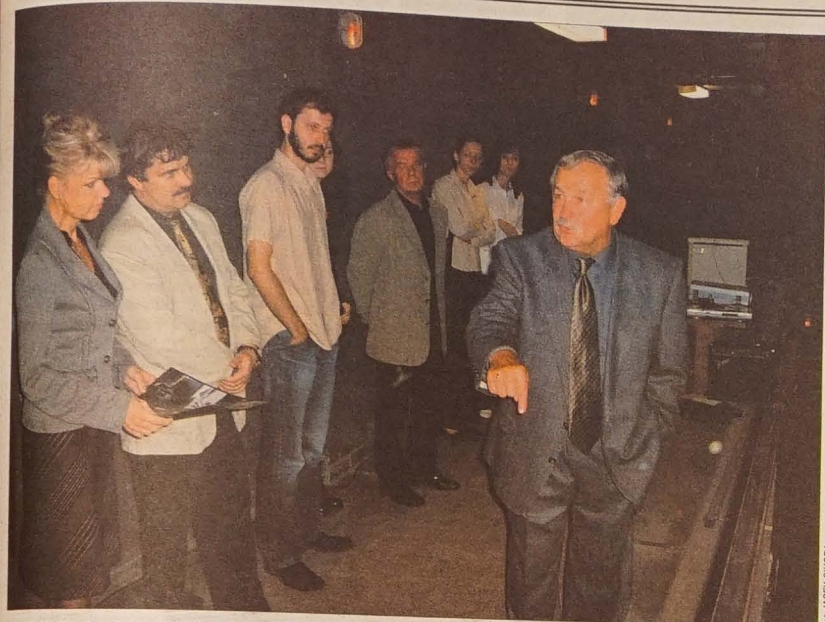
Pod żaglami »Zawiszy«... (cd.) **str. 4**

Wiek wypisany na dłoni **str. 5**

Puchar dla PSP Wędrynia **str. 8**

**SOBOTA**  
**30 WRZEŚNIA 2006**  
**NR 115**  
**ROCZNIK LXI**  
**CENA 6 KČ**

tel.: 558 731 766  
faks: 558 740 044  
info@glosludu.cz



Dyrektor Teatru Cieszyńskiego Karol Suszka zaprezentował wczoraj pomieszczenie byłej kłowni, które ma się przerodzić w nową małą scenę.

## O DWUJĘZYCZNOŚCI ZADECYDUJE NOWY SAMORZĄD Zabrakło dobrej woli

CZ. CIESZYŃ (ar) – Prośbę czesko-cieszyńskich MK PZKO jako reprezentantów polskiej mniejszości narodowej w mieście o wprowadzenie dwujęzycznych nazw omawiano na ostatniej w tym okresie wyborczym sesji samorządu. Zaprezentował ją przewodniczący komisji ds. mniejszości narodowych

przy samorządzie, Rudolf Moliński. – Komisja zajmowała się tą sprawą i poleciła ją przedstawicielom miasta do realizacji. Jako członek komisji rząd ds. mniejszości narodowych wiem, że na realizację dwujęzycznych napisów wydzielono z budżetu państwa sumę w wysokości 5,5 miliona koron. Pieniądże na ten cel nie są zatem czerpane z kasy miejskiej – powiedział Moliński. Kolejno zaznajomili obecnych z nowelizacją ustawy o gminach, z której wynika prawo do dwujęzycznych nazw w gminach, gdzie co najmniej 10 proc. obywateli deklaruje inną narodowość niż czeska.

– Ciąg dalszy na str. 2

## ZDANIEM B. RASZKI, LUDZIE GŁOSUJĄ NA OSOBISTOŚCI »Wspólnota« w wyborach

WĘDRYŃA (kor) – Prezentacja list wyborczych, z którymi Ruch Polityczny „Coexistencia-Wspólnota” występuje – samodzielnie bądź w koalicji z innymi ugrupowaniami i partiami – w najbliższych wyborach komunalnych, była głównym celem spotkania przedstawicieli „Wspólnoty” z dziennikarzami we wtorek w wędryńskiej „Czterni”. Z zaproszenia skorzystał jednak tylko wysłannik „GL”.

Okazało natomiast prezentowała się druga strona stołu, za którym zasiadli – oprócz sekretarza Rady Wykonawczej Tadeusza Tomana i przewodniczącego Polskiej Sekcji Narodowej Władysława Niedoby – liderzy i kandydaci z list wyborczych z Cz. Cieszyňa, Trzynieca, Kocobędza i Wędryni.

## TEATRY MOGĄ ŁĄCZYĆ DWA MIASTA I NARODY

### Teatralny pomost

CZ. CIESZYŃ (kor) – Dwie nowe małe sceny – „Kottownia” w Teatrze Cieszyńskim (TC) w Cz. Cieszyń oraz „Malarnia” w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszyń – powinny być jednym z efektów współpracy między tymi dwoma instytucjami, która odbywa się w ramach projektu pn. „Teatr Mostem”. Poinformowali o tym wczoraj w ramach Dnia Otwartego w kawiarni TC dziennikarzy oraz przedstawicieli władz województwa morawsko-śląskiego, obu Cieszyń oraz Instytucji kulturalnych z obu stron Olzy dyrektorowie Karol Suszka i Andrzej Łyżbicki.

– Teatr może być takim fikcyjnym mostem łączącym dwa narody, dwa miasta. Z tej podstawowej myśli zrodził się cały projekt – wyjaśnił K. Suszka. – Jeśli chodzi o naszą „Kottownię”, taka mała scena, na której można by było wystawiać bardziej kameralne spektakle czy realizować inne kulturalne przedsięwzięcia, marzy nam się od wielu lat. Ciągle jednak brakowało nam środków na realizację pomysłu. Dzięki nowemu projektowi, który zrodził się przed rokiem, a do którego włączył się także Euroregion Śląsk Cieszyński, idea mogłaby stać się realna.

A. Łyżbicki z Teatru im. A. Mickiewicza opowiadał o „Malarni”, która ma się mieścić w budynku magazynowym teatru, który podobnie jak „Kottownia” służyłby po remoncie także amatorskim zespołom z obu Cieszyń. Z kolei sekretarz czeskiej części Euroregionu, Václav Laštůvka, powiedział, że małe sceny powinny stać się centrum kulturalnym, symbolem otwarcia granic pomiędzy polską a czeską częścią regionu, ofertą nieformalnej komunikacji i współpracy. – Ale to tylko część projektu. Dotyczy on bowiem różnych form współpracy między teatrami. O tych jednak będziemy rozmawiać później.

Laštůvka dodał, że na realizację projektu będzie potrzebna ok. 56 mln Kč. Część kosztów zostanie pokryta z programu unijnego Interreg IIIA. Autorzy projektu liczą też na pomoc władz wojewódzkich i miejskich z obu brzegów Olzy.

Kandydaci przedstawili krótko swoje listy i program wyborczy.  
– Ciąg dalszy na str. 2

## Baliny dla niepełnosprawnych

TRZYŃIEC (ar) – Spółka zatrudniająca osoby niepełnosprawne rozpoczęła w śróde uroczyste produkcję w trzynieckiej strefie przemysłowej Baliny. Dzięki wyjątkowemu projektowi Stowarzyszenie Obywatelskie Ergon – Chronione Warsztaty zatrudnia obecnie wspólnie z firmą partnerską Silesmont 40 osób długotrwale bezrobotnych z obniżoną sprawnością fizyczną.

Investycja do wspólnego projektu dotyczącego montażu narzędzi ogrodowych i malorolnych dla trzynieckiej firmy Steeltec oraz dla przemysłu konsumpcyjnego wyniosła 35 mln Kč, przy czym dotacje z funduszy unijnych i innych instytucji wyniosły 90 proc. tej sumy. – Liczymy, że do trzech lat zatrudnimy kolejnych 15 osób niepełnosprawnych – powiedziała dyrektor spółki Ergon Dolores Czudkova. Wszystkie osoby, które znalazły pracę w spółce Ergon – Chronione Warsztaty są z Trzynieca i okolicy. – Ilość osób długotrwale bezrobotnych z obniżoną sprawnością fizyczną wzrasta, a możliwości ich zatrudnienia są stale bardzo ograniczone i niewystarczające.

– Ciąg dalszy na str. 2

**OŚRODEK SZKOLENIOWY**  
**SIMPO**  
CZEŚKI CIESZYŃ - SIBICA

**ZAPRASZA NA KURS**  
**PISANIA**  
**NA KLAWIATURZE**  
**WSZYSTKIMI**  
**PALCAMI**

od 2 października 2006  
poniedziałki i środy  
godz. 17.00-18.40  
cena: 2.977 Kcz

**INFORMACJE I ZGŁOSZENIA**  
http://edu.simpoc.cz  
Cz. Cieszyń, ul. Główna 25  
tel. 558 713 661 faks: 558 713 662

**ostatnich**  
**5**  
**wolnych miejsc**



– Nie bój się! To jest nasz terrorysta!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA



Niepełnosprawni podczas montażu narzędzi ogrodowych dla trzynieckiej firmy „Steeltec”.

## ZBIERAJĄC GRZYBY MOŻNA ŁATWO ZGUBIĆ SIĘ W LESIE

Policja i ratownicy Beskidzkiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego poszukiwali ostatnio kilku osób, które zgubiły się w lesie podczas grzybobrania.

W połowie września frydecko-miśteccy strażnicy przyjęli zgłoszenie o zaginięciu 68-letniego mężczyzny. Według relacji rodziny, wyjechał na grzyby na rowerze w okolice Koszarzysk. Jak się później okazało, mężczyzna, znużony poszukiwaniem owoców lasu, udał się do pobliskiego Trzynieca. Tam też odnaleźli go stróża prawa.

Z zaginięciu 79-letniej kobiety, która zgubiła się w trakcie grzybobrania w okolicach schroniska w

Metylowicach, powiadomieni zostali strażnicy z Frydka-Mistku w tydzień później. Staruszkę poszukiwali nie tylko strażnicy, ale także pies oraz

spędzający w tych okolicach urlop właściciele domków letniskowych. Do poszukiwań włączył się również śmigłowiec, który po godzinie odnalazł zmęczoną kobietę, która nie wiedziała, gdzie się znajduje. Kobiętę zbadał lekarz pogotowia, po czym została ona przekazana rodzinie.

We wrześniu w beskidzkich lasach poszuki-

wano jeszcze inne trzy osoby – dwóch mężczyzn i kobietę. Niepotrzebna była jednak w tych przypadkach pomoc policji, po kilku godzinach poszukiwań grzybiarzy znaleźli ratownicy górcy.

Policja i ratownicy apelują do wybierających się na grzyby, zwłaszcza starszych osób, by mieli przy sobie, na ile to możliwe, telefon komórkowy. Jeżeli jest to dodatkowy wydatek, bardzo przydatna będzie druga osoba, znająca teren. Dobrze jest też zakończyć grzybobranie o porze bezpiecznej, która umożliwi przed zmrokiem wyjść z lasu. W lesie, w którym zmrok szybciej zapada, łatwo się zgubić.

(wak)

## Pogoda

SOBOTA – Zachmurzenie umiarkowane, rano lokalne mgły. Temperatura w nocy od 12 do 8 st. C, w dzień od 20 do 24 st. C. NIEDZIELA – Zachmurzenie umiarkowane do dużego, możliwe lokalne opady deszczu. Temperatura w nocy od 14 do 10 st. C, w dzień od 19 do 23 st. C. PONIEDZIAŁEK – Bez większych zmian.





# Pasja starych lamp radiowych

Do niedzieli 8 października br. oglądać można w Śląskim Zamku Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie imponującą wystawę pn. „100-lecie lampy radiowej” odbywającą się w ramach „Skarbów z Cieszyńskiej Trójkąty”. Chodzi o wystawę urządzeń będących niegdyś szczytem techniki i przedmiotem marzeń, powstałą dzięki pasji pana Krzysztofa Imielskiego z Cieszyna.

– Mija właśnie sto lat od skonstruowania pierwszych lamp wzmacniających. Choć łączność radiową nawiązywano już wcześniej, to jednak lampy otworzyły drogę do burzliwego rozwoju elektroniki, dziedziny, która tak bardzo zmieniła obraz świata w XX wieku – powiedział Imielski.

Radiotechnika stała się jego pasją w 1976 roku, kiedy wpadło mu w ręce stare lampowe radio „Aga”. Bardzo mu się spodobało, zaczął się więc roz-



Krzysztof Imielski przedstawia część swoich eksponatów.

glądać za innymi stacjami. Imielski zbiera przede wszystkim stare lampowe aparaty radiowe, telewizyjne, ale także komórki, które choć niedawno do nas przyszyły, to tę pierwszą kilogramową od najnowszej dzieli ogromną przepaść technologiczną. Z szacunkiem podchodzi też do starych komputerów. Od roku 1991 pan Krzysztof jest członkiem Historycznego Radioklubu Czechosłowackiego.

Na wystawie zobaczyć można sporo ciekawego, są m.in. stare urządzenia „Telesia”. Krzysztof Imielski pokazuje też eksponaty, które w żaden sposób nie kojarzą się



Wystawa starych radiodbiorników cieszy się zainteresowaniem zwiedzających.

z elektroniką lampową. Chodzi na przykład o moduł z komputera lat 50., który otrzymał od pewnego pracownika naukowego, a komputer ten służył w laboratorium jądrowym w Genewie. Związana jest z nim osobliwa historia, gdyż ów komputer trafił na polski uniwersytet, jednak zanim go zmontowano, był już przestarzały i nawet go nie uruchomiono. Kilka modułów dostało się do rąk kolekcjonerów.

– Najciekawsze są ostatnie urządzenia lampowe, ich szansa zdobycia jest znikoma. Możemy czasami spotkać radio czy telewizor, w przypadku których przecieramy oczy ze zdumienia, patrząc na datę produkcji – mówi Imielski. W Starzycu koło Frydku – Místku kupił np. lampowy radziecki telewizor z 1985 roku. – Nigdy bym nie wierzył, ale na wszystkich elementach są daty produkcji, bo Rosjanie byli bardzo skrupulatni i jest to chyba ostatni tego rodzaju telewizor na świecie – twierdzi.

EMILIA ŚWIDER

## CZESKO-POLSKI HANDEL W PRAKTYCE

# Jasna perspektywa

OSTRAWA (mro) – Montownię lamp elektrycznych wartości 10 mln Kč otworzyła w środę w Ostrawie Witkovicach firma „Elstav-Lighting”. Nie byłoby w tym nic interesującego, gdyby nie fakt, że walnie przyczyniła się do tego współpraca z polskim przedsiębiorcą, firmą „Rossa” z Tych. Firma „Rossa” produkuje oświetlenie uliczne, stylizowane na stare oraz nowoczesne w designie lampy.

– Współpracę z polską firmą podjęliśmy na wystawie „Elektrotechnika 2002” – powiedział „GL” **Vladimír Pavlík**, jeden z szefów spółki. – W tym roku dzięki tej współpracy odnotowaliśmy już obrót 600-700 tys. euro, a planujemy 70 mln koron. Produkcja Polaków bowiem nie ma odpowiednika w RC, a i w samej Unii nie ma zbyt dużej dla niej konkurencji.

Póki co zamówienia syją się z gmin i miast, które modernizują ulice i parki. – Lampy od „Rossy” świecą już w całej republice – w Ostrawie, Wałaskim Międzyrzeczcu i na głównej ulicy w Jabłonce – dodaje **Miroslav Mašíar**, drugi z szefów firmy. Pytani o perspektywę współpracy odpowiadają krótko: – Jest jasna! Uklady się dobrze, przynosi korzyści.

– „Elstav” to jedna z wielu firm czeskich reprezentujących interesy polskich producentów – powiedział „GL” **Piotr Czornyka**, konsul handlowy Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. – Pamiętajmy bowiem, że instalacja własnej firmy w RC dla wielu przedsiębiorców polskich jest sprawą kosztowną i obciążoną wieloma ryzykami. Podkreślił zarazem, że najintensywniej rozwija się czesko-polska wymiana handlowa właśnie w województwie morawsko-śląskim, następnie w olomunieckim, a dopiero w trzeciej kolejności w Pradze i województwie śródkowoczeskim.



FOT. M. RADŁOWSKA-OBRIŠNIN

Dla Vladimíra Pavlíka (z lewej) i Miroslava Mašíara współpraca z Polską okazała się niezwykle korzystna.

## W MOCNEJ KONKURENCJI MAŻORETKI Z HAWIERZOWA UPŁASOWAŁY SIĘ NA CZOŁOWYCH MIEJSCACH

# Mistrzostwa Europy w Opolu



Seniorki z KT „Dixi”.

Prawie 1700 dziewczyn tańczących w 98 zespołach uczestniczyło przed kilkoma dniami w Opolu w III Mistrzostwach Europy Zespołów Mażoretek. W przemarszach i choreografiach scenicznych prezentowały się dziewczęta z Polski, Czech, Słowacji, Chorwacji, Białorusi i Węgier. Kategorie konkursowe obejmowały występy solistek, duetów i mini formacji. Kadetki, juniorki i seniorki ubiegały się o palmę pierwszeństwa w kategorii pom pom, oraz z batonem (palcemką marszową).

– Liczba ta to rekord. Impreza była wyjątkowo udana, a poziom szalenie wysoki. Zwłaszcza dziewczęta z RC „Ida” niesamowicie do przodu, musimy się od nich wiele uczyć – powiedział podsumowując mistrzostwa

prezydent International Majorettes Association oraz organizator ME w Opolu, **Stanisław Rewieński**.

RC prezentowały taneczki z Karwiny, Hawierzowa, Ostawy, Nachoda, Przerowa, Chomutowa, Przesztic, Zabrzeża na Morawach oraz Jesionika.

Najlepiej wypadły mażoretki z zespołów tanecznych „Dixi” oraz „Kala” z Hawierzowa. W kategorii seniorki z batonem dziewczyny z „Dixi” zdobyły tytuł Mistrza Europy, juniorki zajęły 2. miejsce, a kadetki czwarte. Mistrzynie Europy zostały kadetki z ZT „Mini Kala”, seniorki uplasowały się na 4., a juniorki na 5. miejscu.

**Karolina Křížová**, reprezentująca mażoretki w kategorii kadetki-solo z karwińskiego „Juventusa” wytańczyła 6. miejsce.

– Fakt, że nasze dziewczyny zajęły czołowe pozycje jest efektem znużonej pracy. Aby tańczyć tak, jak kadetki, czyli dziewczyny w wieku od 8 do 11 lat, juniorki (11-14) czy seniorki (od 15 lat wwyż), trzeba trenować systematycznie, przed występem nawet trzy razy w tygodniu po kilka godzin. Każdy element układu tanecznego należy bowiem dopracować do perfekcji i ćwiczyć czasem do znużenia. W Opolu największymi faworytkami były dla nas zespoły mażoretek ze Słowacji i Polski, bardzo podciągnęły się również Chorwatki – powiedziała nam **Kamila Chorvatová**, choreograf ZT „Kala”.

– Mażoretki muszą być wszechstronne, podczas zawodów ocenia się nie tylko uliczną parade marszową, ale i układ taneczny, też wykonany w rytm muzyki marszowej, ale już na scenie. Można dostać sto punktów. Za każdy błąd jury odlicza punkty karne. O pierwszeństwie mogą więc zdecydować setne punktu.

Tradycja głosi, iż mażoretka, wyraz zapożyczony z języka francuskiego (majorette), to młode dziewczyny ubrane w parade stroje zawierające elementy umundurowania galowego różnych służb i formacji. Na temat ich genezy jest kilka teorii. Najbardziej popularna jest „napoleońska”, według której to Napoleon Bonaparte, by zebrać więcej wojska na wyprawę do Rosji, kusił żołnierzy wdziękami mażoretek. Cesarz Francuzów organizował parady, w których wojskowe orkiestry prowadziły przed sobą smukłe dziewczęta w kuszach spódniczkach.

Dziś mażoretki są formacją jak najbardziej pokojową, choć wojskowy sztyk zachowały. Uświetniają festyny, bale i różne okolicznościowe imprezy, wymachując buławkami, batonami i pomponami. (wak)

**sandra Glajcar**, nauczycielka Polskiej Szkoły Podstawowej w Cz. Cieszynie, oraz **Irena Čechová**, nauczycielka Chrześcijańskiej Szkoły Podstawowej i Szkoły Średniej w Cz. Cieszynie. Realizację projektu zaplanowano na rok szkolny 2006/2007.

## Będziemy przyjaźnić się

Cały projekt mógł powstać dzięki wsparciu samorządu miasta Cz. Cieszynie. Głównymi założeniami projektu są zintegrowanie dzieci młodszoškólnych pełnosprawnych z dziećmi niepełnosprawnymi, kształtowanie w nich postaw tolerancji, rozwijanie empatii i właściwych reakcji na nieznanne odruchy dzieci upośledzonych.

Realizacja projektu odbywać się będzie między uczniami klasy pierwszej PSP i polskiego przedszkola w Cz. Cieszynie a uczniami ChSP i Szkoły Średniej w Cz. Cieszynie. Współpraca przebiegać będzie poprzez comiesięczne spotkania. Pierwsze spotkanie przewidziano 9 października w Chrześ-

jańskiej Szkole Podstawowej i Szkole Średniej. W tym czasie dzieci poznają szkolę swoich kolegów niepełnosprawnych, zapoznają się z metodami i formami pracy uczniów upośledzonych oraz z pomocami dydaktycznymi niezbędnymi w realizacji zadań dydaktycznych. Wizyta ta pokaże, jak uczniowie reagują na siebie, w jaki sposób nawiązują z sobą kontakt (zarówno werbalny, jak i pozawerbalny). W czasie tej wizyty, autorki będą szukały odpowiedzi, czy wygląd zewnętrzny i sposób zachowania dzieci niepełnosprawnych ma znaczenie w nawiązywaniu znajomości dla dzieci pełnosprawnych.

Na spotkanie zaproszeni zostali dyrektorzy obu placówek, nauczyciele, autorki projektu, przedstawiciele Urzędu Miasta oraz przedstawiciele mediów.

Rewizyta zaplanowana jest na listopad w PSP i przedszkolu w Cz. Cieszynie.

Mam nadzieję, że znajdą się osoby, które zechcą wesprzeć ten pomysł. Pytania można kierować pod adresem: [olag@neostrada.pl](mailto:olag@neostrada.pl). (A.G.)

## JAK ZINTEGROWAĆ DZIECI PEŁNOSPRAWNE Z NIEPEŁNOSPRAWNYMI

Społeczeństwo XXI wieku jest zróżnicowane pod wieloma względami. W swoim artykule skupię się przede wszystkim na różnicach zdrowotnych. Nietrudno zauważyć, że wśród nas żyje coraz więcej osób z różnymi dysfunkcjami. Najczęściej są one przez jednostki pełnosprawne celowo niedostrzegane, uznawane za gorsze, mniej atrakcyjne. Czy tak rzeczywiście musi być? Czy ludzie z zaburzeniami nie zasługują na lepsze traktowanie? W tej kwestii edukacja ma wielką rolę do spełnienia. Zadaniem współczesnej edukacji powinno być kształtowanie od najmłodszych lat w swoich wychowankach jawiska tolerancji, zrozumienia i pozytywnych postaw wobec osób niepełnosprawnych. Osiać je to można, m.in. przez wyrobienie w wychowankach myślenia, że „inni” nie znaczy gorszy. Szkoła ma pozabawić młodych myślenia stereotypowego, a pokazać, że osoby poszkodowane przez los są takie same jak one, mają swoje potrzeby, plany, marzenia.

W tym celu powstał projekt pod tytułem „Będziemy przyjaźnić się”, którego autorkami są **Alek-**









